



HYBRIS nr 63 (2024)

ISSN: 1689-4286



<https://doi.org/10.18778/1689-4286.63.04>

MARTA BREWER

 0009-0009-9323-1476

Uniwersytet Łódzki

brewermarta@gmail.com

KAZIMIERZ LEWY: ZAPOMNIANY POLSKI FILOZOF ANALITYCZNY Z CAMBRIDGE

Tarski, Leśniewski, Ajdukiewicz, Łukasiewicz i cała Szkoła Lwowsko-Warszawska zapewnili Polsce miejsce na kartach historii nauki. Jednak wpływ na filozofię analityczną XX wieku miały także inne, mniej znane postaci, często pracujące w zagranicznych ośrodkach badawczych. Jedną z takich osób był Kazimierz Lewy (1919–1991), filozof związany z Uniwersytetem w Cambridge. Wykładał na Uniwersytecie w Cambridge od 1943 roku do momentu przejścia na emeryturę w 1982 roku, z przerwą w latach 1945–1952, kiedy nauczał na Uniwersytecie Liverpoolskim (Hacking, 2006, s. 174). Pozostawił po sobie tylko jedną książkę, *Meaning and Modality (Znaczenie i modalność)* wydaną w 1976 r. oraz kilkanaście artykułów i recenzji. Sam Lewy odnosi się do swojego dorobku powołując się

CC BY-NC-ND 4.0 © by the author | Licensee University of Lodz – Lodz University Press
Received: 2024-05-23 | Verified: 2024-08-20 | Accepted: 2024-09-25 Lodz, Poland
First published online: 2025-01-03

na Ludwiga Wittgensteina: „Wittgenstein kiedyś powiedział mi, że *publikować* znaczy *czynić publicznym*, a zatem wykładanie to forma publikacji. Miał on, oczywiście, zupełną rację. Jednak to znaczenie owego słowa zdaje się być w dzisiejszym akademickim języku angielskim przeżytkiem” (Lewy, 1976, s. XI, tłum. M.B).

Celem niniejszego artykułu jest przegląd dorobku Kazimierza Lewego z lat 1937–1964, umożliwiający wyszczególnienie kilku obszarów tematycznych, które wchodziły w zakres zainteresowań filozofa. Omówienie problematyki zawartej w artykułach i ocena słuszności argumentacji Lewego pozwoli ocenić jego wkład w rozwój filozofii analitycznej. Wreszcie, możliwą będzie refleksja nad tym, czy Kazimierza Lewego można nazwać filozofem zapomnianym, który być może zasługuje na szersze ujęcie w kartach historii polskiego wkładu w filozofię analityczną. Ponadto artykuł jest próbą przedłożenia polskiemu czytelnikowi tematyki przynajmniej części publikacji Lewego, których treść dostępna jest jedynie w języku angielskim. Wyjątek stanowi wspomniany w niniejszej pracy artykuł *Some Notes on Assertion*, który został przełożony na język polski przez Jerzego Pelca i opublikowany jako *Kilka uwag o twierdzeniu* w antologii przekładów pt. *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, a także tekst Lewego pt. *Dwa wykłady o logicznej konieczności i możliwości*, który pojawił się w czasopiśmie „Filozofia Nauki” w 1996 roku odnoszący się do tematyki książki *Meaning and Modality*.

Wstęp

Kazimierz Lewy urodził się w Warszawie 26 lutego 1919 r. w rodzinie żydowskiej. Uczył się w warszawskiej szkole im. Mikołaja Reja i to w tym okresie, mając 15 lat, trafił na artykuł autorstwa Tadeusza Kotarbińskiego (Hacking, 2006, s. 172). Później, wciąż będąc uczniem gimnazjum, uczęszczał na jego wykłady na Uniwersytecie Warszawskim. Osiągnięcia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej bez wątpienia wzbudzały w Lewym podziw, choć, jak pisze Tadeusz Szubka, Lewy w znacznej mierze nie podzielał jej metafizologii (Szubka, 2020, s. 159). W wieku 17 lat wyruszył

do Anglii, aby uczyć się języka angielskiego. Udał się jednak na studia filozoficzne w Trinity College na Uniwersytecie w Cambridge, gdzie planował pozostać przez rok (Hacking, 2006, s. 172). Z uwagi na trudną sytuację w rodzimym kraju pozostał tam jednak na dłużej, wracając do Polski jedynie w okresie wakacyjnym w 1938 r. Jako student w Cambridge stykał się z takimi postaciami, jak: George Edward Moore, Ludwig Wittgenstein czy John Wisdom. Swoją rozprawę doktorską, pt. *Some Philosophical Considerations about the Survival of Death*, napisaną pod kierunkiem Wisdoma (początkowo promotorem Lewego miał być Moore, jednak wyjechał on do Stanów Zjednoczonych), obronił w 1943 r. Pod nieobecność Moore'a, który przebywał wówczas w Stanach Zjednoczonych, przejął obowiązki redaktora naczelnego czasopisma „Mind” (Hacking, 2006, s. 174). Jak już wspomniano, po powrocie z Uniwersytetu w Liverpoolu Lewy nauczał w Cambridge przez 30 lat (z małymi przerwami, np. w roku 1967, kiedy był profesorem wizytującym na Uniwersytecie Tekszańskim w Austin, czy w roku 1969, kiedy przebywał na Uniwersytecie Yale) (Hacking, 2006, s. 174). W 1980 r. stał się członkiem prestiżowej Akademii Brytyjskiej. Zmarł w 1991 roku. Jego wkład w nauczanie na Uniwersytecie w Cambridge uhonorowano nadając jego imię Bibliotece Wydziału Filozofii (Hacking, 2006, s. 177). Śladem jego wpływu na studentów jest także zbiór esejów wydany w 1985 roku pt. *Exercises in Analysis: Essays by Students of Casimir Lewy*. W książce pod redakcją Iana Hackinga piszą m.in. Simon Blackburn, Edward Craig i Crispin Wright.

Na opublikowany dorobek naukowy Lewego składa się jedna książka (wspomniane już *Meaning and Modality*) oraz 16 artykułów z zakresu filozofii analitycznej, kilka recenzji książek oraz dwie krótkie prace o charakterze historycznym. Książka *Meaning and Modality* składa się z dziesięciu rozdziałów, których część jest połączona tematycznie kwestiami synonimicznego przekładu, a większość dotyczy problematyki semiotycznej. W przeciwieństwie do książki, artykuły naukowe Lewego są zróżnicowane tematycznie. Możemy tu znaleźć, po pierwsze, wątki epistemologiczne kilku rodzajów: uzasadnianie zdań empirycznych, dystynkcje

analityczne – syntetyczne oraz a priori – a posteriori, stosowalność logiki i matematyki do świata fizycznego, czy stosunek danych zmysłowych do odpowiadających im przedmiotów. Idąc dalej, kilka artykułów podejmuje wybraną problematykę z zakresu semiotyki oraz filozofii języka, np. kwestię zdefiniowania czynności mowy asercji lub problem – wynikanie versus presuponowanie. Inna grupa prac dotyczy zagadnień czysto logicznych, np. identyczności sądów (w sensie logicznym) według Wittgensteina. W artykułach naukowych Lewy rozważa, na ogół drobne, problemy filozoficzne, podaje własne ich rozwiązania, bądź ocenia cudze. W tekstach nawiązuje do takich postaci jak George Edward Moore, Alfred Jules Ayer, Ludwig Wittgenstein, Bertrand Russell, John Wisdom, Austin Duncan-Jones, Charlie Dunbar Broad, Gilbert Ryle, Willard van Orman Quine, czy John Niemeyer Findlay. Artykuły Lewego odnajdziemy przede wszystkim na łamach takich czasopism, jak „Mind”, „Analysis” oraz „Philosophical Review”, a także w „Proceedings of the Aristotelian Society”.

Niniejszy artykuł skupia się na przeglądzie i ocenie jedynie artykułów Lewego, nie zaś książki. Powodów takiego podejścia jest kilka. Po pierwsze, dostępne są recenzje *Meaning and Modality* autorstwa Petera Fredericka Strawsona, Neila Tennanta oraz Herberta Heidelbergera, które opublikowano odpowiednio w 1976 r. na łamach czasopisma „Philosophy”, w 1977 roku w „The Philosophical Quarterly” oraz w roku 1980 w „Noûs”. Po drugie, książka będąca przede wszystkim efektem wykładów Lewego, jest stosunkowo jednolita tematycznie. Zadaniem trudniejszym i, być może, ciekawszym będzie analiza rozproszonych tematycznie artykułów Lewego, których próba uporządkowania może pomóc lepiej zrozumieć zainteresowania filozofa, obejmujące szerszy przekrój tematyczny niż to, czego dotyczyły jego wykłady.

W artykule przyjrzymy się 16 pozycjom z zakresu filozofii analitycznej, które podzieliłam na cztery podgrupy:

1. tematyka związana z uzasadnianiem zdań empirycznych (*A Note on Empirical Propositions, On the "Justification" of Induction, On the Relation of Some Empirical Propositions to Their Evidence, Entailment and Empirical Propositions*);
2. tematyka epistemologiczna inna niż uzasadnianie (*Terminology of Sense-Data, Logical Necessity, Why Are the Calculuses of Logic and Arithmetic Applicable to Reality?*);
3. zagadnienia semiotyczne (*Some Remarks on Analysis, Some Notes on Assertion, Is the Notion of Disembodied Existence Self-Contradictory?, Truth and Significance*);
4. problematyka z zakresu logiki lub teorii mnogości (*Equivalence and Identity, Entailment, Entailment and Necessary Propositions, Entailment and Propositional Identity, The Notion of Infinity*).

Uzasadnianie zdań empirycznych

Problem indukcji z pewnością można zaliczyć do najbardziej znanych problemów filozoficznych. Sformułował go szkocki filozof David Hume w I tomie *Traktatu o naturze ludzkiej*. Hume zastanawia się nad tym, w jaki sposób dochodzimy do przekonań na temat tego, czego jeszcze nie zaobserwowaliśmy, wychodząc od faktów zaobserwowanych, czyli w toku rozumowania indukcyjnego. Według Hume'a, kiedy wnioskujemy indukcyjnie zachodzenie relacji przyczynowo-skutkowej między zjawiskami, nie uzyskujemy wcale wiedzy *a priori*, lecz wiedzę uzasadnioną empirycznie o tyle, o ile uzasadniony, a więc wartościowy, jest sam sposób rozumowania indukcyjnego. Tymczasem jest on uzasadniany wyłącznie indukcyjnie, zatem uzasadnienie wniosków indukcyjnych nabiera kształtu błędnego koła. W *Traktacie...* pisze on: „Nie może być bezspornych argumentów, którymi by można dowieść, iż te przypadki, których nie mieliśmy byli w doświadczeniu, są podobne do tych, jakie mieliśmy” (Hume, 1963, s. 121). I dalej: „Rozum nie może nas nigdy przekonać dostatecznie o tym, że istnienie jednej rzeczy pociąga zawsze za sobą istnienie innej; gdy przechodzimy od impresji, jaką daje jedna rzecz, do idei

innej rzeczy lub do przeświadczenia o niej, przejście to wyznacza nie rozum, lecz nawyk albo zasada kojarzenia” (Hume, 1963, s. 131–132).

Do problemu indukcji nawiązywał m.in. Bertrand Russell. W *Dziejach filozofii Zachodu* pisze: „Ważne jest ustalenie, czy na gruncie filozofii czysto bądź w zasadzie empirystycznej istnieje jakakolwiek odpowiedź Hume’owi. Jeśli nie, to nie ma żadnej intelektualnej różnicy między zdrowiem umysłowym a obłądem” (Russell, 2000, s. 1018).

Lewy poświęca wypowiedziom Russella na temat indukcji artykuł *On the “Justification” of Induction* („Analysis”, 1939a). Polemizuje w nim z podejściem Russella do kwestii uzasadniania wniosków indukcyjnych. Mamy w nim do czynienia z krytyką tzw. zasady indukcji. Russell pisze w *Problemach filozofii*: „Co najwyżej możemy się spodziewać, iż im częściej znajduje się te rzeczy razem, tym bardziej prawdopodobne się staje, że znajdzie się je razem kiedy indziej, i że jeśli znajdowano je razem dostatecznie często, to prawdopodobieństwo to staje się niemal równe pewności. Nigdy nie osiągnie pewności zupełnej, wiemy bowiem, iż pomimo częstych powtórzeń czasem w końcu zdarzają się niepowodzenia. (...) Tak więc powinniśmy szukać jedynie prawdopodobieństwa” (Russell, 1995, s. 73).

Lewy zgadza się z Russellem, że istotne jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o to, co uzasadnia przechodzenie od przesłanki w formule „A i B zawsze współwystępują ze sobą, o ile nam wiadomo” do konkluzji zawartej w formule „A i B prawdopodobnie będą ze sobą powiązane w następnym przypadku”, albo do konkluzji zawartej w formule „Prawdopodobnie A i B są zawsze powiązane” (Lewy, 1939a, s. 87). Russell szuka uzasadnienia indukcji w postaci dodania przesłanki nieempirycznej zwanej właśnie „zasadą indukcji”. Aby wyjaśnić, na czym ona polega, posłużmy się przykładem rozumowania indukcyjnego o specjalnym osłabionym wniosku, który przytacza w artykule Lewy.

Przesłanki:

1. Kiedykolwiek w przeszłości słyszałem szczekanie, zawsze gdzieś w pobliżu był pies.

2. Słyszę teraz szczekanie.

Wniosek:

3. Mam dobry powód, aby wierzyć, że gdzieś w pobliżu jest pies (Lewy, 1939, s. 89).

Zgodnie z interpretacją Lewego stanowiska Russella (1) i (2) nie pociągają za sobą (3), a więc (3) nie wynika z koniunkcji (1) i (2), chyba że przyjmiemy dalszą przesłankę, że (1) i (2) pociągają za sobą (3) – to właśnie zasada indukcji. Lewy uważa jednak, że ta dodatkowa przesłanka nie jest potrzebna i (1) i (2) pociągają za sobą (3), bowiem twierdzenie „Kiedykolwiek w przeszłości słyszałem szczekanie, zawsze gdzieś w pobliżu był pies, słyszę teraz szczekanie, ale nie mam żadnego powodu, aby wierzyć, że gdzieś w pobliżu jest pies” jest zdaniem sprzecznym. Według Lewego (osłabione) wnioski indukcyjne logicznie wynikają z przesłanek indukcyjnych, czy inaczej, że przesłanki indukcyjne logicznie pociągają za sobą wnioski indukcyjne. Stając w opozycji do Russella, Lewy sądzi, że żadna „zasada indukcji” nie jest wymagana dla uzasadnienia takiego rozumowania. To rozumowanie indukcyjne, nieco przez Lewego zmodyfikowane względem standardowego typu wnioskowania indukcyjnego uzasadniającego zachodzenie związku między zjawiskami, moim zdaniem, nie jest jednak dedukcją. Świadczy o tym następujące wnioskowanie, w którym przesłanki są prawdziwe, zaś wniosek jest fałszywy: Przesłanki są następujące:

1. Kiedykolwiek w przeszłości rzucałem symetryczną monetą, zawsze wypadał orzeł.
2. Teraz rzucam symetryczną monetą.

Wniosek:

3. Mam dobry powód, aby wierzyć, że wypadnie orzeł.

Problematyką uzasadniania Lewy zajmuje się także w trzech artykułach, *A Note on Empirical Propositions* („Analysis”, 1938) *On the Relation of Some Empirical Propositions to Their Evidence* („Mind”, 1944) oraz *Entailment and Empirical*

Propositions („Mind”, 1946a). Pierwszy z nich jest komentarzem do wystąpienia Russella przed Aristotelian Society, w którym Russell zarysowuje swoje podejście do podziału sądów, a przede wszystkim definiuje pojęcie *zdania empirycznego*. Wyróżnia on sądy analityczne, które wynikają z praw logiki, sądy sprzeczne, których sprzeczność wynika z praw logiki oraz kategorię sądów syntetycznych, która obejmuje wszelkie pozostałe. Sąd syntetyczny, w który się wierzy lub który uważany jest za prawdopodobny, Russell nazywa empirycznym. Lewy zastanawia się, czy filozof miał na myśli syntetyczne twierdzenie, w które ktoś *rzeczywiście* wierzy albo uważa za prawdopodobne, czy też syntetyczne twierdzenie, w które ktoś *może* wierzyć albo uważać za prawdopodobne, skłaniając się ku temu, że Russell miał na myśli drugą z wymienionych opcji. W każdym razie Lewy krytykuje definicję zdania empirycznego w następujący sposób: podaje przykłady zdań syntetycznych: „Widzę czerwień”, „Widzę lisa”, „Czuję ból”, które nie są niczymi przekonaniem, ani nie są uważane za prawdopodobne. Są to dla niego zdania absolutnie pewne (nie tylko *believed*, ale *known*, posługując się jego terminologią). Według Lewego, Russell powinien zdania te uznać za empiryczne, skoro jawnie nie są one zdaniami analitycznymi ani sprzecznymi (zgodnie z dokonaniem przez Russella podziałem wszystkich zdań). Jednakże zdania te nie spełniają przecież Russellowskiej definicji zdania empirycznego.

Wydaje się, że Lewy powinien uzasadnić owe zdania, czego jednak nie zrobił. Otóż pewność uznania tych specjalnych zdań empirycznych zagwarantowana jest istnieniem stanów psychicznych, z których to zaistnienia są one sprawozdaniami. Uzasadnienie tych zdań nie polega zatem na ich wywnioskowaniu z innych zdań, lecz jest bezpośrednie – zdania te prawdziwie wyrażają rzeczywistość psychiczną. Wydaje się, że według Lewego zdania te najbardziej ze wszystkich nadają się do uznania jako tzw. zdania bazowe Russella, które to spełniają następujące jego stwierdzenie: „Panuje powszechna zgoda, że publiczny świat fizyczny jest wywnioskowany (tzn. zdania go opisujące są wnioskami z innych zdań) oraz że zdania bazowe bezpośrednio go nie dotyczą” (Russell, 1938, s. 6). Tymczasem

Russell podaje szerszą definicję zdania bazowego. Jest to „takie twierdzenie, w które w zupełności się wierzy na podstawie pojedynczego doświadczenia i w które nie możemy zwątpić na podstawie rozumowania albo kolejnego doświadczenia” (Russell, 1938, s. 2). Definicję tę spełniają również zwykłe zdania obserwacyjne, nie będące opisami stanów mentalnych, np. „Przede mną znajduje się lis”. To zdanie jest uzasadniane pośrednio – opisuje ono publiczny świat fizyczny i jest wywnioskowane (oczywiście niededukcyjnie) ze zdania: „Widzę oto, że przede mną jest lis”. Lewy zarzuca Russellowi sprzeczność: z jednej strony zdania bazowe mają nie dotyczyć publicznego świata fizycznego (takimi są twierdzenia o stanach mentalnych), z drugiej strony, zgodnie z definicją zdania bazowego, są wśród nich takie, które tego świata dotyczą.

Drugi z artykułów zawiera krytykę amerykańskiego filozofa Normana Malcolma, który twierdzi, zdaniem Lewego mylnie, że nie ma relacji między weryfikacją a logiczną możliwością. W *On the Relation of Some Empirical Propositions to Their Evidence* chce dojść do tego, czy następująca teza jest wewnętrznie sprzeczna, czy nie: (1) „Mam wszystkie dowody, jakie posiadam na to, że teraz nie śnię, i jakkolwiek wiele testów mogę wykonać w przyszłości, wszystkie one potwierdzą te dowody, a jednak teraz śnię” (Lewy, 1944, s. 19, tłum. M.B.). Dla Malcolma pewność twierdzenia o obiektach materialnych jest niemożliwa, bo musielibyśmy przeprowadzić nieskończoną serię weryfikacji. Według niego pewność dotyczy nie twierdzeń empirycznych, a jedynie twierdzeń logicznych i matematycznych. Lewy mówi jednak, że to kwestia odmiennego rozumienia pojęcia „pewności”. Filozof podkreśla, że przytoczona teza (1) nie jest wewnętrznie sprzeczna. Wydaje mu się oczywiste, że niezależnie od tego, ile potwierdzających nasze przekonanie testów wykonamy, zawsze będzie kolejny test, który może tę tezę obalić. Lewy widzi jednak potencjalne błędy w swoim rozumowaniu, czego dowodem jest ustosunkowanie się w artykule *Entailment and Empirical Propositions* do zarzutów profesora Andrewa Ushenki. Lewy zgadza się z Ushenką co do wątpliwości dotyczących statusu bycia samozaprzeczeniem lub nie twierdzenia „Mam wszystkie

dowody, jakie posiadam na to, że w moim pokoju jest biurko, ale w moim pokoju nie ma biurka”. Dostrzega, że w artykule *On the Relation of Some Empirical Propositions to Their Evidence* nie dał jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Odpowiedź ta zależy zaś w istocie od określenia kryterium tego, czy dane twierdzenie empiryczne jest czy też nie jest samozaprzeczeniem, czy też jest wobec siebie konsekwentne. Choć po powtórnej analizie pewnych założeń Lewy podtrzymuje główne przesłanki, dostrzega, że mógł mylić się dedukując z nich niektóre wnioski, które określa jako irrelewantne.

Inne tematy epistemologiczne

Epistemologia zajmuje się także badaniem możliwości poznania. W artykule *The Terminology of Sense-Data* („Mind”, 1946c) Lewy przedstawia jeden z problemów z tym związanych, a mianowicie problem danych zmysłowych. Tak pisał o danych zmysłowych George Edward Moore w swojej książce *Some Main Problems of Philosophy*:

„Zawsze będę mówił o danych zmysłowych, gdy mam na myśli takie rzeczy, jak ten kolor, rozmiar i kształt lub plamę, która ma ten kolor, rozmiar i kształt, które faktycznie widzę. A kiedy chcę mówić o moim widzeniu ich, wyraźnie nazywam to widzeniem danych zmysłowych; lub, jeśli chcę terminu, który będzie miał zastosowanie w równym stopniu do wszystkich zmysłów, będę mówił o bezpośrednim postrzeganiu danych zmysłowych” (Moore, 1953, s. 36).

Lewy odwołuje się w artykule do stwierdzenia Alfreda Julesa Ayera, że idąc tropem rozumowania Moore’a w kwestii wyjaśniania danych zmysłowych oraz bezpośredniego poznania, będziemy musieli stwierdzić, że dane zmysłowe nie mogą być identyczne z bytami fizycznymi i że fizyczne powierzchnie nie mogą być bezpośrednio widziane. Lewy dostrzega błąd we wnioskowaniu dedukcyjnym Ayera. „Widzę” nie znaczy tego samego co „myślę, że widzę” – możliwe jest przecież wystąpienie halucynacji. Czy można powiedzieć, że Makbet widział sztylet, który nie istniał? I czy jest asercją, że Makbet widział fizyczny sztylet, jednak żaden fizyczny sztylet nie istniał? Według Lewego nie wynika wcale z definicji pojęć

w rozumieniu Moore'a, że dane zmysłowe nigdy nie mogą być tożsame z bytami fizycznymi.

W symposium Gilberta Ryle'a, Lewego i Karla Poppera pt. *Why Are the Calculuses of Logic and Arithmetic Applicable to Reality?* („Proceedings of the Aristotelian Society”, 1946) Lewy polemizuje z Gilbertem Rylem, podając w wątpliwość jego dystynkcję sposobów aplikowania zasad logiki, dzielącą je na ich specyfikację (*specifying*) oraz ich przestrzeganie (*observing*). Aby określić specyfikację, Ryle posługuje się następującym zdaniem: „Jeśli, gdy dzisiaj jest poniedziałek, jutro jest wtorek, to jeśli jutro nie jest wtorek, to dzisiaj nie jest poniedziałek”. Dla Ryle'a zdanie to jest specyfikacją zasady logicznej: „Jeśli p implikuje q , to $\neg q$ implikuje $\neg p$ ”. Po pierwsze, Lewy zarzuca Ryle'owi, że nie posługuje się on standardową terminologią, na podstawie której należałoby zwyczajnie powiedzieć, że to zdanie jest wartością owej funkcji zdaniowej (nie zasady logicznej). Po drugie, kwestionuje pogląd Ryle'a, że specyfikacja nie ma nic wspólnego z konsekwencją logiczną. Według Lewego zdanie to jest konsekwencją logiczną związanej z tą funkcją zdaniową zasady logicznej: „Dla wszystkich zdań p , q , jeśli p implikuje q , to $\neg q$ implikuje $\neg p$ ”. Zatem dla Lewego specyfikacja w sensie Ryle'a powinna być rozumiana następująco: „Zdanie P jest specyfikacją zasady logicznej Q wtedy i tylko wtedy, gdy P jest wnioskiem dedukcyjnym z Q ”.

Ryle mówi także o drugim sposobie stosowania zasad logiki do świata: kiedy z nich korzystamy, kiedy mówimy, że ktoś wnioskując, zastosował zasadę logiki i chodzi nam o to, że ten ktoś przeprowadził to wnioskowanie w zgodzie z zasadą logiki. Ryle porównuje zasady logiki do zasad gry w golfa, zasad *savoir-vivre'u* czy brydża, podkreślając jednak zasadniczą różnicę między nimi: zasady gry w golfa czy brydża są absolutnie arbitralne, tymczasem zasady logiki (klasycznej) nie są arbitralne, są bowiem w jakimś stopniu dostosowane do naszego świata fizycznego. Zasady te są jednak konieczne i powiedzenie tego pociąga za sobą, że żadne dowody empiryczne nie mogą ani popierać, ani odrzucać tychże zasad. Lewy pyta: czy gdyby świat fizyczny był trochę inny, korzystalibyśmy z innych zasad, aby wydawać o nim

sądy? Można skonstruować inną logikę, która nie będzie logiką zdaniową w „naszym” rozumieniu „zdania”. Dla innego świata potrzebowalibyśmy takiej logiki, do której zasad stosując się, zyskalibyśmy kryteria prawdziwości naszych wniosków (Lewy, Popper, Ryle, 1946, s. 38).

Inne stanowisko epistemologiczne, któremu Lewy poświęca uwagę, to konwencjonalizm. W artykule *Logical Necessity* („The Philosophical Review”, 1940) Lewy odwołuje się do trzech dzieł filozoficznych: *Language, Truth and Logic* Alfreda Julesa Ayera, *Mind and the World Order* Clarence’a Irvinga Lewisa oraz *Symbolic Logic* Coopera Harolda Langforda. We wszystkich pojawia się właśnie (anglosaska – węższa od kontynentalnej) postawa konwencjonalistyczna, tj. doktryna, wedle której wszystkie prawdy *a priori* są prawdziwe na mocy konwencji (Lewy, 1940, s. 63), zatem wszystkie zdania *a priori* są analityczne. Jest to stanowisko zwane przez Ajdukiewicza metodologicznym empiryzmem umiarkowanym. Lewy pojmuje konwencjonalizm jeszcze mocniej: uznaje on nazwy „zdanie analityczne” i „zdanie *a priori*” za synonimy (a nie tylko za nazwy o tym samym zakresie). Przypisuje on filozofom stojącym na tym stanowisku tezę, że wszystkie zdania analityczne są konieczne. Moim zdaniem, teza ta nie jest charakterystyczna dla konwencjonalizmu: jest ona niezależna od tego stanowiska. Można ją akceptować, stojąc np. na stanowisku racjonalizmu umiarkowanego, tzn. uznając istnienie syntetycznych zdań *a priori*. Jedynie w przypadku empiryzmu skrajnego – negującego istnienie zdań *a priori* – formułowanie owej tezy nie ma sensu. Tradycyjnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że jeśli tylko zdanie analityczne jest rozumiane jako takie, które jest uznane na mocy konwencji lub jest konsekwencją logiczną zdań uznanych na mocy konwencji, to takie zdanie z konieczności (przy spełnieniu wszystkich presupozycji tego zdania) jest prawdziwe – umowa oraz sposób rozumienia stałych logicznych istotny dla dedukcji tę konieczność zapewnia. Lewy kwestionuje tę tezę w zaskakujący sposób. Wydaje się, że dokonuje wyraźnie błędnej eksplikacji pojęcia „zdanie analityczne”. Twierdzi, że zdanie analityczne jest albo nakazem sposobu używania słów, wyrażającym wolę

nakazującego, a więc przedstawia obecne oraz przyszłe doświadczenia nakazującego, albo zdaniem empirycznym zdającym sprawozdanie z tego, jak ludzie używają słów. Lewy słusznie uważa, że w obu tych przypadkach będziemy musieli uznać, że zdania analityczne nie są logicznie konieczne. Jednak takie rozumienie zdania analitycznego implikuje stanowisko empiryzmu skrajnego, bowiem te zdania, które na mocy owej eksplikacji określa się jako analityczne, są po prostu zdaniami empirycznymi. Z kolei, widząc, że poszedł za daleko, Lewy osłabia swoją eksplikację zdania analitycznego, nadal kwestionując główną tezę. Twierdzi, że zdania analityczne są same w sobie „zasadami gramatyki”, albo wynikają z zasad gramatyki (Lewy, 1940, s. 64). To oznaczałoby, że zdania analityczne wynikają ze specjalnej klasy zdań empirycznych i z tego powodu nie są zdaniami koniecznymi. Nie akceptując stanowczo tego stanowiska, w dalszych fragmentach tekstu, korzystając z pewnych wskazówek Ayera, Lewy porzuca ów empiryzm zdań analitycznych, rozważając istotną różnicę między zdaniami analitycznymi a empirycznymi, polegającą na odmiennych sposobach uznawania ich prawdziwości. Prawdziwość zdania empirycznego jest uznawana, zgodnie z korespondencyjną teorią prawdy, jako jego zgodność z rzeczywistością. Prawdziwość zdania analitycznego uznaje się tymczasem na mocy konwencji. Jeśli jedynym właściwym czy adekwatnym pojęciem prawdy jest to wypracowane na gruncie teorii korespondencyjnej, to być może wartość logiczna zdania nie powinna być parametrem mającym zastosowanie w przypadku zdań analitycznych. Wedle tego zdania te nie będą ani prawdziwe, ani fałszywe, a sensowne lub bezsensowne. Według Lewego, Ayer stojąc na takim stanowisku bronił tezy o konieczności zdań analitycznych. Czynił to twierdząc, że konieczność zdań analitycznych zawiera się w tym, że ich zaprzeczanie nie ma sensu (przypuszczalnie dlatego, że zazwyczaj neguje się zdanie w języku potocznym po to, aby wskazać jego fałsz, zatem negowanie zdania, które mieści się poza prawdą i fałszem jest nonsensem), a więc zdania analityczne są pewnego rodzaju rozkazami (Lewy, 1940, s. 65). To prowadzi do ustanowienia względnej konieczności, której obowiązywanie

będzie wynikało z przyjęcia danego zestawu reguł, a nie innego, tzn. konieczność będzie zrelatywizowana do konwencji. Lewy przenikliwie ustosunkowuje się do tego ostatniego twierdzenia, rozważając kwestię źródeł konieczności logicznej. Zastanawia się, czy należy ostro rozgraniczać różnorakie źródła, z których wypływa logiczna konieczność: sposób rozumienia wyrażeń, ludzkie ustanowienie regułowe (czyli właśnie konwencja), czy istota bytu istniejącego poza podmiotem poznania. Jego zdaniem może być tak, iż konieczność jest oparta na konwencji, ale konwencja, jakkolwiek wydawać by się mogła arbitralną, jest dostosowana odpowiednio do bytu („jest narzucana przez naturę obiektywnego świata” (Lewy, 1940, s. 66)). To zaś oznaczałoby, że mielibyśmy do czynienia z relatywizacją konieczności do konwencji tylko pozornie.

Na koniec Lewy prezentuje osobliwe stanowisko agnostyczne. Pisze, że nie należy pytać, czym są zdania analityczne i czym są zdania konieczne. Należy za to pytać o to, w jaki sposób są one używane. Możemy bowiem w jednym wypadku zastosować czy uznać zdanie analityczne jako zasadę, a w innym jako empiryczne uogólnienie dotyczącego tego, jak używa się słów.

Zagadnienia semiotyczne

W obszarze semiotyki logicznej, czyli logicznej teorii języka, odnaleźć można zagadnienia związane m.in. z czynnością stwierdzania. W artykule *Kilka uwag o twierdzeniu* (*Some Notes on Assertion* („Analysis”, 1939b), w polskim przekładzie w *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, 1967) Lewy podejmuje próbę zdefiniowania tego, czym jest stwierdzenie (pewnego faktu). Wychodzi od krytykowanego Carnapowskiego przekładu tzw. zdań pseudo–przedmiotowych, czyli zdań będących rzekomo o rzeczach (a więc zdań w tzw. trybie materialnym), na zdania syntaktyczne, czyli dotyczące wyrażeń językowych (a więc zdania w trybie formalnym). Np. zdanie pseudo–przedmiotowe „Gwiazda Wieczorna jest Gwiazdą Poranną” Carnap tłumaczy na według niego synonimiczny odpowiednik w postaci zdania syntaktycznego: „»Gwiazda Wieczorna« i »Gwiazda Poranna« odnoszą się

do tego samego obiektu". Lewy sprzeciwia się uznaniu za synonimiczne zdań „A stwierdził sąd, że w Afryce jest gorąco” oraz „A wygłosił zdanie: »W Afryce jest gorąco«”. Jest to oczywisty sprzeciw uzasadniony zachodzeniem możliwej okoliczności, że wspomniany „A” może nie rozumieć zdania „W Afryce jest gorąco” (oraz języka, do którego to zdanie należy), a w takiej sytuacji pierwsze zdanie byłoby fałszywe, ale drugie mogłoby być prawdziwe, co czyni ich synonimiczność niemożliwą. Jednakże dalej Lewy sprzeciwia się uznaniu synonimiczności pierwszego zdania oraz następującego: „A wypowiedział ze zrozumieniem zdanie »W Afryce jest gorąco«”. W tym wypadku powodem sprzeciwu jest to, że „A” wykonując czynność wypowiedzania, mógł niczego nie stwierdzić, tylko rozważał myśl wyrażoną zdaniem „W Afryce jest gorąco”, nie przesądzając niczego o prawdziwości tej myśli. Stwierdzenie przy użyciu danego zdania to coś więcej niż tylko skupienie uwagi na myśli wyrażonej tym zdaniem. Jednak na czym to coś więcej polega Lewy nie potrafi określić, tzn. nie radzi sobie ze zdefiniowaniem asercji. Wydaje się na pierwszy rzut oka, że jego próba definicji: „A twierdził, że *p*” to tyle, co „A wypowiedział w asertywny sposób, że *p*”, zawiera błąd *idem per idem*. Jednak Lewy dokonuje prób rozjaśnienia rozumienia zwrotu „asertywny sposób”. Nie widzi uniwersalnych, tzn. obecnych w każdej asercji, czynników składających się na asertywny sposób wypowiedzi. Podaje te nieuniwersalne, np. szczególny ton wypowiedzi czy akcent mowy, istnienie w umyśle mówcy „poczucia przeświadczenia” w stosunku do tego, co się stwierdza, posiadanie pewnego wyobrażenia przed „oczyma duszy”, zamiar perswazji w stosunku do słuchacza, czy zamiar przekonania słuchacza o istnieniu stanu psychicznego przekonania u mówcy. To dopiero trzydzieści lat później John R. Searle („Speech Acts”, 1969), analizując wszelkie elementarne czynności illokucyjne, ustalił owe czynniki, a mianowicie: (1) zamiar mówcy dostosowania myśli wyrażonej zdaniem oznajmującym w odpowiednim czasie gramatycznym do domniemania istniejącego stanu rzeczy w świecie (tzw. dopasowanie słów do świata – jest to najważniejszy czynnik charakteryzujący asercje, zwany celem illokucyjnym); (2) wyrażenie tej myśli

zdaniem; (3) dwa założenia, zwane warunkami przygotowawczymi, towarzyszące mówcy i słuchaczowi, dotyczące owej myśli: po pierwsze, że mówca jest w stanie w jakiś sposób uzasadnić tę myśl, czyli to, co stwierdza, i podać jakieś racje przemawiające za jej prawdziwością, a po drugie, że istnieje domniemanie u mówcy o tym, że słuchacz nie ma wiedzy na temat tego, co się stwierdza; (4) wyrażenie przez mówcę zaistnienia w jego umyśle stanu przekonania, w pewnym określonym stopniu, co do istnienia stanu rzeczy reprezentowanego przez myśl wyrażoną w zdaniu, tzn. tego stanu rzeczy, do którego myśl została dopasowana (co nie oznacza, że ów stan mentalny rzeczywiście w umyśle mówcy się pojawia; czynnik ten nazywany jest warunkiem szczerości) (Searle, 1969, s. 60).

W artykule *Truth and Significance* („Analysis”, 1947) Lewy przygląda się tytułowym pojęciom prawdy i znaczenia. Odpowiada na domniemany przez Quine’a paradoks związany ze słowem „prawda”. Quine mówi: „Na początku dyskusji pokazałem, że nie ma potrzeby zezwalać na wnioskowanie o „a istnieje” z »fa« i »~fa«. [...] Nawet jeśli »a istnieje« nie może być wywnioskowane z »fa« i »~fa«, to »a’ ma znaczenie« wciąż może być, i czyż nie ożywia to pierwotnego problemu w innej formie?” Dla Lewego w rzeczywistości, jeśli pewne ważne rozróżnienia nie są pomijane, żaden paradoks nie zachodzi. Chcąc to pokazać, filozof przytacza Quine’owski paradoks w zmienionej formie: Weźmy zdanie (1) „Wiedzieć jest duży”. Idąc tokiem rozumowania Quine’a, (1) pociąga za sobą (2) „Słowo ‘duży’ jest znaczące”, a (2) wynikać będzie także ze zdania (1A) „Nie jest tak, że Wiedzieć jest duży”. Ale ponieważ (1) i (1A) są sprzeczne (tj. ich alternatywa jest prawdą logiczną), powinniśmy przypuszczać, że zdanie (2) jest analityczne (jako wynikające z tej alternatywy). Lewy sądzi, że jest całkowicie pewnym, że ani (1), ani (1A) nie pociąga za sobą (2). Zdanie (2) nie będzie jego zdaniem analityczne, bo orzekając o jego prawdziwości lub fałszywości musimy powołać się na empirię, np. odwołując się do słownika (Lewy, 1947, s. 24-25). Lewy mówi dalej, że w tym miejscu Quine mógłby powiedzieć, że (2) nie wynika z (1), ale tylko i wyłącznie z (3) „Zdanie ‘Wiedzieć jest duży’ jest znaczące”. Ponadto, Lewy uzasadnia, że błędnym jest

następujący ciąg wnioskowań, którego skutkiem jest implikowanie (2) przez (1): (1) implikuje zdanie „Wiedź jest duży” jest zdaniem prawdziwym”, co implikuje (3), a to implikuje (2).

Innym artykułem Lewego, w którym bierze na tapet temat zasadniczo semiotyczny, to *Is the Notion of Disembodied Existence Self-Contradictory?* („Proceedings of the Aristotelian Society”, 1943). Lewy poddaje w nim analizie twierdzenie, które nazywa hipotezą bezcielesnego przetrwania, przez niektórych filozofów uznawane za bycie wewnętrznie sprzecznym. Według Lewego, argument przeciwko uznaniu możliwości hipotezy bezcielesnego przetrwania jest oparty na określonym rozumieniu zaimków „ja”, „ty”, „on”, oraz nazw „Smith” itp. Dla Lewego „Smith” ma zawsze odnosić się do ciała Smitha. Natomiast jeśli „ja” nie odnosi się zawsze do chociażby jakiejś części mojego ciała, jest niemożliwym, by uznać za paradoksalne istnienie „ja” bez ciała. Istnieją jednak sposoby użycia słowa „ja”, wedle których będzie ono oznaczać moje ciało (np. nie można powiedzieć „Mam 6 stóp wysokości, a moje ciało ma 5 stóp wysokości”). Istotnym pytaniem jest to, co rozumiemy jako pojęcie „moje ciało”. Każdy z nas musi odnosić się do samego siebie w jakiś sposób, nie można więc naszego ciała zredukować do czegoś, co jest czysto „fizyczne”. Co miałyby zatem znaczyć, że „ja” odwołuje się do mojego ciała, ale nie oznacza mojego ciała? Lewy podaje dwa argumenty za uznaniem możliwości hipotezy bezcielesnego przetrwania: (1) możliwe jest przeżywanie czegoś będącego zależnym przyczynowo od istnienia mojego ciała, ale niezależnym od niego logicznie; (2) mogę wyobrazić sobie istnienie bez ciała. Mogę również istnieć bez ciała, nie dając dowodów na moje istnienie bez ciała (nie da się więc takiemu istnieniu zaprzeczyć). Lewy dookreśla swoje stanowisko następująco: „Wydaje mi się, że nie jest logicznie koniecznym warunkiem dla mojego istnienia, że muszę mieć ciało, i nie jest logicznie koniecznym warunkiem dla istnienia Smitha, że Smith musi mieć ciało”. Zdania „Mogę istnieć bez ciała” oraz „Smith może istnieć bez ciała” są więc według Lewego niesprzeczne.

Lewy dokonuje jednak rewizji swojej argumentacji, dostrzegając błąd w swoim rozumowaniu. Podaje następujący układ zdań:

- a. „Poczułem ból w momencie t”.
- b. „Miałem ciało w momencie t”.
- c. „Moje ciało istniało w momencie t”.

Zdanie (a) będzie implikowało (c) wtedy i tylko wtedy, gdy zdanie (a) będzie implikowało zdanie (b). Idąc dalej Lewy podaje inny układ zdań:

3. Z „Poczułem ból w momencie t” nie wynika „Ciało istniało w takim czy innym momencie”.
4. Z „Lewy poczuł ból w momencie t” wynika „Ciało istniało w takim czy innym momencie”.
5. „Poczułem ból w momencie t” jest równoważne z „Lewy poczuł ból w momencie t”.

Widzimy, że któreś z tych zdań musi być fałszywe. Najpierw Lewy próbuje zaprzeczyć (5), by utrzymać (3) i (4), jednak nie potrafi określić, na czym miałyby polegać błąd w (5). Kończy na odrzuceniu (4) i utrzymaniu (3) i (5) – na (3) opiera się zaś stwierdzenie, że możliwe jest przetrwanie bez ciała.

Ostatnim z artykułów Lewego, który można zaliczyć do problematyki semiotycznej, jest *Some Remarks on Analysis* („Mind”, 1937). Jest to pierwszy artykuł jego autorstwa (w momencie publikacji Lewy miał lat 18), co może tłumaczyć niską wartość merytoryczną i ostrość sądów uwidocznioną w doborze języka (pisze on np. o Austinie Duncan-Jonesie „Co do diabła ma on na myśli?”). *Some Remarks on Analysis* to odpowiedź na artykuł Duncana-Jonesa pt. *Does Philosophy Analyse Common Sense?* Lewy nie rozumie, co Duncan-Jones ma na myśli, pisząc, że „wszystkie analizy próbują zredukować liczbę obiektów w świecie albo liczbę słów w naszym słownictwie”. Lewy zaczyna od tego, że na pewno nie jest to wzór wspólny dla wszelkich typów analizy. Choć Duncan-Jones nie zaprzecza, że filozofowie od dawna próbują dokonać pewnych redukcji, przedstawia on, zdaniem Lewego, mylny obraz analizy filozoficznej. Kolejna kwestia, z którą

polemizuje Lewy, to stwierdzenie Duncana-Jonesa, że jest przynajmniej naturalnym, aby zakładać, że stosunkiem między skutkiem analizy filozoficznej, a tym, co ona analizuje, jest „identyczność znaczeń”, czyli jeśli p jest zdroworozsądkowym twierdzeniem, a q jest jego analizą, znaczenie q musi być identyczne ze znaczeniem p , a jednocześnie w procesie analizy zawsze wytwarzamy coś, co będzie charakteryzować się większą ostrością znaczenia. To oznaczałoby, że wynik analizy nie może mieć tego samego znaczenia co to, co jest analizowane.

Problematyka z zakresu logiki lub teorii mnogości

Jednym z istotnych zagadnień rozważanych przez logików jest kwestia równoważności oraz identyczności. Czy identyczność jest relacją? Tak twierdzili Kripke i Quine. Inni uważają, że identyczność jest właśnie brakiem relacji, a mówienie, że jest przeciwnie, jest myleniem pojęcia równoważności i identyczności (Dilworth, 1988, s. 83). W artykule *Equivalence and Identity* („Mind”, 1946b) Lewego interesuje przede wszystkim identyczność między zdaniami p , q wyrażana zdaniem: (B) p i q to jedno i to samo zdanie (zachowujemy nazewnictwo Lewego dla jego istotnych warunków).

Podaje on pięć następujących warunków dla zdań p , q , z których każdy może być traktowany jako (częstkowe) kryterium zachodzenia (B):

(A) p i q są logicznie równoważne,

(C) Ktokolwiek kto wie, że p , musi wiedzieć, że q i ktokolwiek kto wie, że q , musi wiedzieć, że p ,

(D) p , q zawierają te same pojęcia,

(E) p , q niosą tę samą informację,

(F) p , q są synonimiczne (mają ten sam sens).

Najpierw Lewy rozważa czy logicznie równoważne zdania są identyczne, tj. czy zachodzi związek:

(1) (A) implikuje (B),

będący tezą 5.141 z *Traktatu logiczno-filozoficznego* Wittgensteina: „Jeżeli p wynika z q, & q wynika z p, to są jednym i tym samym zdaniem”. Wykazuje, że (1) nie zachodzi, bowiem jest tak, że:

(2) (B) implikuje (C), zaś

(3) (A) implikuje (C),

jest fałszem (Lewy, 1946, s. 223). Następnie Lewy w inny sposób kwestionuje (1).

Uzasadnia, że zachodzi związek:

(4) (C) implikuje (D).

Stąd i z (2) otrzymujemy: (B) implikuje (D), a to uniemożliwia zachodzenie (1), bo z pewnością jest fałszem, że:

(5) (A) implikuje (D).

Następnie Lewy zmienia front i kwestionuje (4) oraz niezachodzenie (3), próbując bezskutecznie uratować (1). Idąc dalej, sądzi, że uda mu się tego dokonać w inny sposób. Rozważa warunek (E), który wydaje się być powiązany z inną tezą *Traktatu logiczno-filozoficznego* – 5.14: „Jeżeli jedno zdanie wynika z drugiego, to drugie zdanie mówi więcej niż pierwsze, a pierwsze mniej niż drugie”, na podstawie której zachodziłoby:

(6) (A) implikuje (E).

Lewy uznaje (6). Co więcej, przekonuje, że zachodzi związek: (E) implikuje (B), a to wraz z (6) pociąga (1). Na koniec rozważa kryterium (F), związane, wydaje się, z tezą 5.122 *Traktatu*: „Jeżeli p wynika z q, to sens zdania »p« jest zawarty w sensie zdania »q«”, na podstawie której należałoby uznać, że (A) implikuje (F). Jednak Lewy twierdzi, że zachodzi równoważność: (F) wtedy i tylko wtedy, gdy (D), a zatem uznanie tej implikacji, prowadziłoby do uznania (5), a to Lewy stanowczo odrzuca. Ponadto, osobliwie twierdzi, że (B) nie implikuje (F), wobec czego oraz powyższej równoważności: (B) nie implikuje (D), skąd, na mocy (2), nie zachodzi również (4). Nie widać w tym tekście żadnej konkluzji, w jaki sposób należy rozumieć (B). Biorąc pod uwagę współczesną perspektywę, brak tejże konkluzji wydaje się oczywisty. Nasze intuicje dotyczące identyczności zdaniowej są różnorodne. Przekonują nas

o tym różne wzmocnienia logiki SCI Romana Suszki (zob. np. Omyła 1986, s. 99) – dla każdego z nich identyczność zdaniowa jest rozumiana w specyficzny sposób¹. Żaden z tych sposobów nie jest preferowany, innymi słowy, nie istnieje pojedyncze kryterium, na mocy którego należałoby wybrać jakieś właściwe, czy też adekwatne jej rozumienie.

Dwa inne artykuły Lewy poświęca pojęciu *wynikania* (*entailment*). Chronologicznie pierwszy z nich dotyczy klasycznego wynikania logicznego, paradoksów z nim związanych i pewnych prób poradzenia sobie z nimi. Druga praca wydaje się dotyczyć wynikania w zupełnie innym rozumieniu – od czasu publikacji artykułu *The Pure Calculus of Entailment* Andersona i Belnapa (1962), relacja *entailmentu* między zdaniem jest pojmowana jako relacja implikowania relewantnego, a więc implikowania zachowującego pewne cechy wynikania klasycznego, ale jednocześnie opartego na związku treściowym między zdaniem.

W swojej części symposium pt. *Entailment* („Proceedings of the Aristotelian Society, Supplementary Volumes”, 1958) Lewy dokonuje uwag dotyczących wyróżnienia dwóch typów implikacji. Już osiem lat wcześniej w rozdziale pt. *Entailment and Necessary Propositions* opublikowanym w monografii zbiorowej *Philosophical Analysis: A Collection of Essays* (red. M. Black, 1950) Lewy zarysował swoje intuicje dotyczące istnienia pojęcia *entailmentu* w rozumieniu innym niż ścisła implikacja. W tekście symposium Lewy rozwija owe intuicje, nadając im bardziej zdecydowany kształt. W celu zobrazowania rozróżnienia dwóch typów implikacji przedstawia następujący dylemat: (A) „Myśl wyrażona w zdaniu »Est gibt keinen der zugleich ein Bruder und nicht männlich ist« jest myślą, że nie ma takiej osoby, która jest bratem i nie jest mężczyzną”; (B) „Myśl, że nie ma takiej osoby, która jest bratem i nie jest mężczyzną, jest konieczna”; (C) „Myśl wyrażona w zdaniu »Est gibt keinen der

¹ Należy zaznaczyć, że prócz Suszki relacją identyczności zdaniowej zajmowali się także inni, por. Carnap (*Meaning and Necessity*, 1947), Ajdukiewicz (*Proposition as the Connotation of Sentence*, 1967), Cresswell (*Hyperintensional Logic*, 1975), Wolniewicz (*Ontologia sytuacji*, 1985), Zalta (*Intensional Logic and the Metaphysics of Intentionality*, 1988), Novak i Vanderveken (*An Algebraic Analysis of the Logical Form of Propositions*, 1993 oraz *A Complete Minimal Logic of the Propositional Contents of Thought*, 1995), King, Speaks, Soames (*New Thinking About Propositions*, 2014).

zugleich ein Bruder und nicht männlich ist« jest konieczna” (Geach, Lewy, Watling, 1958, s. 123). Według Lewego jest oczywistym, że (1) z koniunkcji (A) i (B) wynika (C). Zdaniem koniecznym jest tylko (B), natomiast (A) i (C) są przygodne. Jeśli tak jest, to musimy uznać, że (2) (A) implikuje (C), a (3) z koniunkcji (A) i (C) wynika (B), na tej samej zasadzie co (1). Jednak wówczas musimy także przyjąć, że (4) (A) implikuje (B), jednak Lewy podkreśla, że nie jest to prawda, ponieważ nie używa pojęcia implikowania (wynikania) w postaci ścisłej implikacji.

Zauważmy, że przejście od (1) do (2) zakłada konieczność zdania (B), zatem związek wynikania z implikacją ścisłą jest tu ewidentny. Ponadto, oznaczając przez p, q odpowiednio zdania: „Est gibt keinen der zugleich ein Bruder und nicht männlich ist”, „Nie ma takiej osoby, która jest bratem i nie jest mężczyzną” otrzymujemy następujące skróty: (A) p wyraża tę samą myśl co q (myśli wyrażone przez p, q są identyczne), (B) myśl wyrażona przez q jest konieczna, (C) myśl wyrażona przez p jest konieczna. Wynikanie (1) (a także (3)) przebiega więc według ekstensjonalnej zasady: mając do czynienia z jednym obiektem nazwanym na dwa różne sposoby, gdy temu obiektowi nazwanemu w pierwszy sposób przysługuje dana cecha, to przysługuje ona również temu obiektowi nazwanemu na drugi ze sposobów. Zasada ta nie obowiązuje w kontekstach intensjonalnych. Świadczy o tym następujący przykład. Z koniunkcji zdań (A) oraz (B') nie wynika (C'), gdzie (B'), (C') mają odpowiednio postacie: „Myśl wyrażona zdaniem q jest wyrażona po polsku”, „Myśl wyrażona zdaniem p jest wyrażona po polsku”. Ponieważ wyrażenie „jest konieczna” stanowi kontekst intensjonalny, należy być ostrożnym w stosowaniu tejże zasady – z tego powodu można by kwestionować (1). W każdym razie, można się zgodzić z autorem, iż (4) nie jest akceptowalne intuicyjnie, a zachodzi z tego powodu, że (B) jest zdaniem koniecznym.

Następnie, Lewy przechodzi do kolejnej propozycji rozwiązania tego dylematu. Ta polega na uznaniu, przeciwnie niż do tej pory, że (A) i (C) są zdaniami koniecznymi. Jednak, w dalszym ciągu, nie podaje on żadnego rozumowania świadczącego o niezachodzeniu (4) lub (2). Tymczasem Lewy nie rozumie, jak (C)

miałoby być konieczne, skoro zawiera, w postaci podmiotu, deskrypcję określoną w rozumieniu Russella, natomiast takie zdania są przygodne (Geach, Lewy, Watling, 1958, s. 125). Rzeczywiście, twierdzenie, że żadne zdanie podmiotowo-orzecznikowe, którego podmiotem jest deskrypcja określona odnosząca się do obiektu empirycznego, nie jest konieczne, łatwo uzasadnić. Oczywiście jest, że w pewnym możliwym świecie nie jest spełniona presupozycja dla takiego zdania, tj. nie istnieje desygnat deskrypcji określonej. Wówczas, zgodnie z ujęciem pojęcia presupozycji przez Strawsona (Strawson, 1952, s. 175), zdanie takie w tym możliwym świecie nie ma wartości logicznej, zatem (odwołując się do definicji zdania koniecznego) nie jest ono konieczne. Każdy jednak uznaje zdanie „Najmniejsza liczba naturalna jest parzysta” za zdanie konieczne, m.in. dlatego, że deskrypcja określona „najmniejsza liczba naturalna” odnosi się w każdym możliwym świecie do liczby zero, a więc sens zdania jest ponadświatowy. Podobnie deskrypcja „Myśl wyrażona w zdaniu ‘Est gibt keinen der zugleich ein Bruder und nicht männlich ist’” jest nieczuła na możliwe światy. Dlaczego więc zdanie (C) miałoby z powodu występowania w nim deskrypcji określonej być zdaniem niekoniecznym? Oczywiście, jeśli (C) uznajemy za przygodne, a (B) za konieczne, to musimy przyjąć, na mocy akceptowanego (1), że (A) jest przygodne, bo pociągałoby to inaczej absurdalne stwierdzenie, że koniunkcja dwóch zdań koniecznych implikuje zdanie przygodne.

Uznając pierwszy z dylematów za kontrowersyjny, Lewy formułuje drugi, twierdząc, że jest to w pewnym sensie udoskonalona wersja pierwszego. Drugi z dylematów jest następujący: (D) „Cezar nie żyje wtedy i tylko wtedy, gdy Russell jest (czyimś) bratem”; (E) „Russell jest bratem wtedy i tylko wtedy, gdy Russell jest męskim rodzeństwem”; (F) „Cezar nie żyje wtedy i tylko wtedy, gdy Russell jest męskim rodzeństwem” (Geach, Lewy, Watling, 1958, s. 126). Dla Lewego jest oczywistym, że koniunkcja (D) i (E) implikuje (F), że (E) jest konieczne, (D) i (F) przygodne, a koniunkcja (D) i (F) implikuje (E). Z pierwszych dwóch związków wynika, że (D) implikuje (F), co nie jest już dla niego oczywiste. Stąd i z czwartego z powyższych

związków otrzymujemy: (D) implikuje (E), co intuicyjnie jest nieakceptowalne, zatem mamy do czynienia z paradoksem. Chcąc go rozwiązać, autor próbuje zakwestionować wynikanie (F) z (D). Twierdzi jednak, że przy pewnym rozumieniu „wynikania” („implikowania”), wynikanie (F) z (D) jest akceptowalne. Lewy widzi zatem jedno możliwe rozwiązanie. Musimy uznać, że z przesłanek: (D) pociąga za sobą koniunkcję (D) i (F), oraz że koniunkcja (D) i (F) implikuje (E), nie wynika, że (D) implikuje (E). Musimy tym samym uznać, że dla tego rozumienia implikacji zasada przechodniości nie obowiązuje bez ograniczeń (Geach, Lewy, Watling, 1958, s. 132).

W ten sposób, jego intuicyjne rozumienie wynikania jest bliskie, nieco później wprowadzonemu, implikowaniu relewantnemu. Jednak dla Lewego jest oczywiste, że istnieje również takie znaczenie „implikacji”, dla którego z przesłanek: (D) pociąga za sobą koniunkcję (D) i (F), oraz że koniunkcja (D) i (F) implikuje (E), rzeczywiście wynika, że (D) implikuje (E) i taka implikacja jest przechodnia. Jeśli w tym drugim znaczeniu rozumiemy „implikację” w powyższym paradoksie, to nie jest akceptowalne zdanie: (D) implikuje (F). Lewy podaje wykładnię tego specjalnego rozumienia „wynikania”: twierdzenie, że „P implikuje Q” znaczy to samo co twierdzenie „P samo z siebie implikuje (*by itself entails*) Q” lub „P wzięte samo (*taken alone*) implikuje Q” (Geach, Lewy, Watling, 1958, s. 133). Według Lewego jest fałszem, że (D) implikuje samo z siebie (F), zaś ta nowa implikacja jest przechodnia, czego jednak nie uzasadnia.

Rozwiązanie dylematów według Lewego odbywa się na dwa sposoby: w jednym z nich mamy do czynienia ze słabszym wynikaniem, nazwanym „ukoniecznieniem” (*necessitation*), które jest nieprzechodnie, w drugim zaś z silniejszym wynikaniem, tym rzekomo przechodnim, gdzie przesłanka „sama z siebie implikuje” wniosek. Lewy podaje formalne definicje obu typów wynikania – wynikanie drugiego typu jest specjalnym rodzajem wynikania pierwszego typu, tzn. jest właśnie ukoniecznieniem, lecz sam ma wątpliwości co do adekwatności tych definicji względem swoich intuicji.

W artykule *Entailment and Propositional Identity* („Proceedings of the Aristotelian Society”, 1964) Lewy nawiązuje do modnej od początku lat sześćdziesiątych problematyki implikacji relewantnej (por. Anderson, Belnap, 1962). Należy zauważyć, że Lewy wydaje się być prekursorem wprowadzenia do języka spójnika identyczności zdaniowej, którego teorię rozwinął Roman Suszko (por. np. Bloom, Suszko, 1972). W artykule Lewy przygląda się czterem paradoksom, jednak tutaj skupimy się na pierwszym z nich. Brzmi on następująco:

- (1) Klasa braci ma (dokładnie) dziesięciu członków.
 - (2) Klasa męskiego rodzeństwa ma (dokładnie) dziesięciu członków.
 - (3) Klasa braci jest równoliczna (tj. ma dokładnie taką samą liczbę członków) z klasą męskiego rodzeństwa.
 - (4) Pojęcie bycia bratem jest identyczne z pojęciem bycia męskim rodzeństwem.
 - (5) Koniunkcja (1) i (2) pociąga za sobą (3).
 - (6) Jeśli twierdzenie (4) jest prawdziwe, to twierdzenie (1) jest identyczne z twierdzeniem (2).
 - (7) Jeśli twierdzenie (1) jest identyczne z twierdzeniem (2), to koniunkcja (1) i (2) jest identyczna z koniunkcją (1) i (1).
 - (8) Jeśli koniunkcja (1) i (2) pociąga za sobą (3) i koniunkcja (1) i (2) jest identyczna z koniunkcją (1) i (1), to koniunkcja (1) i (1) pociąga za sobą (3).
 - (9) Koniunkcja (1) i (1) nie pociąga za sobą (3) (Lewy, 1964, s. 107–108).
- Lewy stwierdza, że zbiór zdań (4)–(9) jest sprzeczny. Rzeczywiście, ze zdań (4)–(8) wyprowadza się negację zdania (9). Z (4) i (6) uzyskujemy poprzednik implikacji (7). Stąd i z (7) uzyskujemy drugi koniunkt koniunkcji będącej poprzednikiem implikacji (8). Mając drugi koniunkt tego poprzednika, czyli zdanie (5), na mocy (8) otrzymujemy negację zdania (9). W ten sposób, przynajmniej jedno ze zdań (4)–(9) musi być fałszywe, choć wszystkie wydają się być prawdziwe. Lewy zaczyna od poddania analizie (9), ale kończy stwierdzeniem, że zaprzeczenie (9) jest wysoce sprzeczne z intuicją. Aby wyjaśnić dlaczego, należy wpieryw zwrócić uwagę na to,

że oprócz klasycznych stałych logicznych w owym rozumowaniu pojawiają się trzy niestandardowe stałe logiczne: dwuargumentowy predykat identyczności co do sensu wyrażen nazwowych, dwuargumentowy spójnik identyczności sądów (myśli wyrażonych zdaniem) oraz dwuargumentowy spójnik nieklasycznej relacji konsekwencji czy relacji pociągania za sobą czy wynikania (tj. spójnik *entailmentu*). Relacja pociągania nie jest tu zwykłą relacją konsekwencji odpowiedzialną za klasyczną dedukcję, ani nie jest relacją ścisłej implikacji, lecz relewantną relacją konsekwencji. Zatem dane zdanie pociąga drugie zdanie, gdy drugie z nich jest klasycznie dedukowalne z pierwszego oraz istnieje związek treściowy (sensowy) między obu zdaniem. Jest zatem jasne, że koniunkcja zdania (1) ze sobą nie pociąga zdania (3), bowiem sens zdania (3) nie ma związku z myślą wyrażoną zdaniem (1). Co więcej, Lewy uznaje zdanie (3) za konieczne. Jest to w sposób naturalny uzasadnione identycznością sensów (intensji) nazw: „klasa braci”, „klasa męskiego rodzeństwa”. Zdanie (3) jest zatem ściśle implikowane przez dowolne zdanie. Akceptacja zdania (9) oznacza więc, iż relewantne wynikanie jest relacją różną od ścisłej implikacji. Dalej Lewy próbuje kwestionować (5), jednak dochodzi do wniosku, że teoria wynikania, która zakładała by zaprzeczenie (5), byłaby niedopuszczalna.

Zdaniem Lewego w przypadku wyżej opisanego paradoksu istnieją dwie opcje: odrzucenie (7), albo odrzucenie (8). Opowiada się za drugą z opcji, pisząc, że jeśli chcemy zastosować się do pojęcia identyczności zdaniowej (tzn. identyczności sądów), będziemy zmuszeni do wybrania tego rozwiązania, jako że jest najmniej sprzecznym z intuicją. Zauważmy bowiem, że akceptacja (7) (identycznie jak akceptacja zdania (6)) jest oparta na akceptacji „naturalnej” zasady kompozycyjności intensji. Brzmi ona, że jeżeli dwa wyrażenia mają ten sam sens, to są one wymienne w dowolnym kontekście językowym z zachowaniem identyczności sensu kontekstu: dla dowolnych wyrażen X, Y oraz wyrażenia $\alpha(X)$, którego właściwym składnikiem jest wyrażenie X, jeżeli sens X jest taki sam jak sens Y, to sens $\alpha(X)$, jest identyczny z sensem $\alpha(Y)$, gdzie $\alpha(Y)$ jest wyrażeniem powstałym

z $\alpha(X)$ przez zastąpienie któregośkolwiek z wystąpień X w $\alpha(X)$ wyrażeniem Y . W przypadku zdania (7) zasada ta jest stosowana wtedy, gdy wyrażenia $X, Y, \alpha(X)$ są zdaniami, zatem mówiąc tu o identyczności sensów mówimy o identyczności sądów. Oczywiście zdanie (8) należy również akceptować na mocy powyższej zasady. Tutaj X jest koniunkcją zdań (1), (2), Y jest koniunkcją (1), (1), $\alpha(X)$ to zdanie (5), zaś $\alpha(Y)$ to następnik w implikacji (8). Dlaczego zatem, zgodnie z wyżej przytoczonymi stwierdzeniami Lewego, złamanie tej zasady w przypadku (8) jest najmniej sprzeczne z intuicją? Nie otrzymujemy odpowiedzi na to pytanie. W każdym razie, odrzucając (8), Lewy dopuszcza możliwość takiej sytuacji, że dane zdanie koniecznie prawdziwe (w tym wypadku zdanie (3)) wynika relewantnie (akceptacja (5)) z przygodnego zdania (tutaj koniunkcji zdań (1), (2)), a jednocześnie nie wynika relewantnie (akceptacja (9)), co oznacza uznanie negacji następnika (w (8)) z drugiego zdania przygodnego (koniunkcji (1) i (1)) o tym samym sensie, co pierwsze zdanie przygodne. Mówiąc precyzyjniej, odrzucenie (8) polega na uznaniu, iż sens koniunkcji (1) & (1) nie jest związany treściowo z sensem zdania (3) (uznanie negacji następnika w (8)), ale jednocześnie sensy te są powiązane treściowo, bo sens (1) & (1) jest identyczny z sensem (1) & (2), który jest powiązany treściowo z (3) (to akceptacja (5)). Odrzucenie (8) prowadzi Lewego do wniosku, że identyczność sądów jest pojęciem „zupełnie niejasnym” (Lewy, 1964, s. 116). Czy w takim razie identyczność sądów wyrażonych zdaniami miałaby nie oznaczać tożsamości sensów tych zdań?

Na koniec artykułu Lewy nawiązuje jeszcze do wzajemnego wynikania relewantnego jako warunku koniecznego dla identyczności zdaniowej. Jeśli P jest identyczne z Q , to z P wynika relewantnie Q , a z Q wynika relewantnie P . Pokazuje, że wyrażenie „wynikać relewantnie” użyte w sensie, w którym to wynikanie jest warunkiem koniecznym dla identyczności twierdzeń przygodnych, nie nazywa relacji przechodniej. Widać to na przykładzie powyżej: koniunkcja (1) oraz (1) pociąga relewantnie koniunkcję (1) oraz (2) (skoro są one identyczne na mocy (7), (6) i (4)). Ta z kolei pociąga (3) (jest to zdanie (5)). Ale koniunkcja (1) oraz (1) nie

pociąga (3) (zdanie (9)). Tymczasem Lewy próbuje wykazać, że wynikanie relewantne ograniczone do zdań koniecznych jest relacją przechodnią.

Lewy poświęcił jeden ze swoich artykułów zagadnieniu z obszaru teorii mnogości, czyli rozwijanej od lat 70. XIX w. przez m.in. Richarda Dedekinda oraz Georga Cantora dziedziny zajmującej się zbiorami. Lewy w symposium *The Notion of Infinity* („Proceedings of the Aristotelian Society”, 1953) przygląda się pojęciu nieskończoności, odnosząc się do wystąpienia J.N. Findlaya na tenże temat. Celem Findlaya jest „odebranie ekspertom (chodzi mu głównie o fizyków) monopolu na pojęcie nieskończoności”. Powołuje się na Georga Cantora i jego przełomowy wkład w rozumienie tego pojęcia. Pisze o historycznej topografii zachodniej myśli dotyczącej nieskończoności, a także o swoich osobistych intuicjach z nią związanych. Findlay uważa, że jeśli coś jest nieskończone, to nikt nigdy nie może mieć wszystkiego, z czego to coś się składa, można mieć tylko więcej i więcej tego czegoś. „Jedyny sens, w którym istnienie nieskończonych liczb może być filozoficznie istotne, jest to sens, w którym jest logicznie możliwe, aby rzeczy były nieskończenie liczne” (Findlay, Körner, Lewy, 1953, s. 24).

Lewy wymienia kilka zarzutów pod adresem Findlaya. Po pierwsze, zdaniem Lewego Findlay wprowadza odbiorcę w błąd sugerując, jakoby uświadomienie sobie faktu, że aksjomat wyboru (AC, czyli aksjomat gwarantujący istnienie zbioru zawierającego dokładnie po jednym elemencie z każdego zbioru należącego do danej rodziny niepustych zbiorów rozłącznych) jest zaangażowany w pewne dowody w teorii mnogości, a tym samym faktu, że te dowody są nieważne, jeśli aksjomat zostanie odrzucony, było etapem „stopniowego zaciemniania nieskończoności” (Findlay, Körner, Lewy, 1953, s. 45–46). Idąc dalej, Lewy nie zgadza się z Findlayem, że ciąg nieskończony, taki jak ciąg liczb naturalnych, jest ciągiem w tym samym znaczeniu słowa „ciąg” jak ten, w którym skończony ciąg jest ciągiem. Wreszcie, zdaniem Lewego Findlay myli się, kiedy pisze, że możliwe jest intuicyjne zrozumienie nieskończonego ciągu. To przypuszczenie nie ma dla Lewego sensu, chyba że uznamy, że sensownym jest mówić o nieskończonym ciągu jako o czymś

„kompletnym”, tj. posiadającym ostatni człon. Lewy zastanawia się, czy zarzut ten mógłby zostać odparty, gdyby Findlay sprecyzował, że używa słowa „kompletny” w innym sensie. Lewy twierdzi, że słowo to zostało użyte tylko dlatego, aby zrozumiała była teza Findlaya: jeśli jest logicznie możliwym, aby nieskończony ciąg stał się bezpośrednim przedmiotem intuicyjnego poznania, to nieskończoność nie jest „sposobem stosowania reguły lub procedury rozszerzania dalej i dalej bez żadnego ograniczenia”, ale istnieje jako coś rzeczywistego i kompletnego (Findlay, Körner, Lewy, 1953, s. 48).

Zakończenie

Przypomnijmy, że celem niniejszego artykułu było przyjrzenie się temu, czy prócz poświadczonego wkładu w rzetelną dydaktykę Lewy uzyskał w swoich pracach na tyle istotne wyniki naukowe, że zasłużył na dobitniejsze zaakcentowanie jego postaci w historii polskiego wkładu w filozofię analityczną.

Zacznijmy od tego, że czytelnik może dostrzec kilka mało wartościowych miejsc w twórczości Lewego. Filozof nie rozumie chociażby istoty wnioskowania indukcyjnego, próbując bezskutecznie zamienić wnioskowanie indukcyjne na dedukcyjne. Rozumowanie stojące za krytyką Russellowskiego pojęcia zdania empirycznego również wydaje się zawodzić.

Można zwrócić jednak uwagę na pewne ciekawe intuicje polskiego filozofa. Przejawem jednej z nich w obszarze semiotyki czy filozofii języka jest podejmowana przezeń próba określenia czynników konstytuujących asercję (30 lat później John Searle dokonał takiego wyróżnienia analizując elementarne czynności illokucyjne). Przyglądając się refleksjom Lewego na temat identyczności zdaniowej, możemy zastanawiać się, czy nie należałoby uznać go za protoplastę rozważań dotyczących pojęcia sądu w sensie logicznym (jak wiadomo, kryterium identyczności sądów jest w tych rozważaniach istotne). Zauważmy także, że Lewy wprowadza do (meta)języka spójnik identyczności zdaniowej oraz prezentuje jego różne znaczenia (w artykule *Equivalence and Identity* („Mind”, 1946b)) na ponad 20 lat

przed wynikami Romana Suszki. Być może najważniejszy wkład Kazimierza Lewego można dostrzec w logicznej problematyce wynikania. Już w latach 50. próbuje on zdefiniować innego typu relacje wynikania logicznego niż klasyczne wynikanie oraz ścisła implikacja, a które bliskie są implikowaniu relewantnemu (rozważanemu od początku lat sześćdziesiątych). Jeśli nie był fundatorem tej problematyki, to był niezaprzeczalnie uczestnikiem dyskusji dotyczącej wynikania relewantnego, do tego przejawiającym niezwykle trafne intuicje.

Przegląd artykułów Lewego świadczy o tym, że był on zaangażowany w dyskurs toczący się w czasach jego obecności w Cambridge. Warto zwrócić uwagę na niezaprzeczalny talent filozofa – Lewy doskonale odnalazł się za granicami swojej ojczyzny, uprawiając filozofię analityczną w nierodzimym języku. Nie bał się polemizować ze znanymi i poważnymi nazwiskami, takimi jak Carnap, Russell czy Ryle. Choć uwagi Lewego może nie zawsze były trafne, da się odnaleźć w jego artykułach przejawy nowatorskiego spojrzenia na problemy m.in. asercji czy wynikania relewantnego. Aktualny niski poziom wiedzy na temat Lewego i jego dokonań wcale nie wiąże się zatem, moim zdaniem, z ich jakością. Należy zauważyć, że Kazimierz Lewy zdawał się należeć do grona logików, którzy w pierwszych dekadach drugiej połowy XX wieku wierzyli w możliwość formalizacji matematycznej wnioskowań niededukcyjnych, ale akceptowanych intuicyjnie, w których istnieje związek treściowy między przesłankami a wnioskiem. Wiara ta w ostatnich czasach nie jest już tak szeroko przejawiana. Niektóre dokonania Lewego stały się więc współcześnie irrelewantne. Uważam jednak, że zdezaktualizowanie wiary w owo stanowisko nie musi wcale dezaktualizować uznania dla jego dokonań oraz przejawów nowatorskiego podejścia, zaś polski filozof z Cambridge wciąż zasługuje na pamięć.

Podziękowania

Pragnę przekazać serdeczne podziękowania dla Recenzentów artykułu za bardzo pomocne i wnikliwe uwagi do niniejszego tekstu, a także dla prof. Marka Nowaka za nieocenione wsparcie merytoryczne.

Bibliografia

- Ajdukiewicz, K. (1967). Proposition as the Connotation of Sentence. *Studia Logica*, 20, 87–98; wyd. pol. Ajdukiewicz, K. (1971). Sąd jako konotacja zdania. W: J. Pelc (red.), *Semiotyka polska 1894–1969*, Warszawa: PWN.
<https://doi.org/10.1007/BF02340030>
- Anderson, A.R., Belnap, N.D. (1962). The Pure Calculus of Entailment, *Journal of Symbolic Logic*, 27, 19–52. <https://doi.org/10.2307/2963676>
- Bloom, S.L., Suszko, R. (1972). Investigation into the Sentential Calculus with Identity. *Notre Dame Journal of Formal Logic*, 13, 289–308.
<https://doi.org/10.1305/ndjfl/1093890617>
- Carnap, R. (1947). *Meaning and Necessity*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Cresswell, M. (1975). Hyperintensional Logic. *Studia Logica*, 34, 25–38.
<https://doi.org/10.1007/BF02314421>
- Dilworth, C. (1988). Identity, Equality and Equivalence. *Dialectica*, 42/2, 83–92.
<https://doi.org/10.1111/j.1746-8361.1988.tb00906.x>
- Findlay, J.N., Körner, S., Lewy, C. (1953). The Notion of Infinity. *Proceedings of the Aristotelian Society, Supplementary Volumes*, 27, 21–68.
<https://doi.org/10.1093/aristoteliansupp/27.1.21>
- Geach, P.T., Lewy, C., Watling, C. (1958). Symposium: Entailment. *Proceedings of the Aristotelian Society, Supplementary Volumes*, 32, 123–172.
<https://doi.org/10.1093/aristoteliansupp/32.1.123>
- Hacking, I. (ed.) (1985). *Exercises in Analysis. Essays by Students of Casimir Lewy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hacking, I. (2006). Casimir Lewy. *Proceedings of the British Academy*, 138, 171–177.

- Heidelberger, H. (1980). Meaning and Modality by Casimir Lewy. *Noûs*, 14/1, 125–129. <https://doi.org/10.2307/2214901>
- Hume, D. (1963). *Traktat o naturze ludzkiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- King J.C., Speaks J., Soames S. (2014). *New Thinking About Propositions*. New York: Oxford University Press.
<https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199693764.001.0001>
- Lewy, C. (1937). Some Remarks on Analysis. *Analysis*, 5/1, 1–5. <https://doi.org/10.1093/analys/5.1.1>
- Lewy, C. (1938). A Note on Empirical Propositions. *Analysis*, 5/3, 51–55. <https://doi.org/10.1093/analys/5.3-4.51>
- Lewy, C. (1939a). On the “Justification” of Induction. *Analysis*, 6/5, 87–90. <https://doi.org/10.1093/analys/6.5-6.87>
- Lewy, C. (1939b). Some Notes on Assertion. *Analysis*, 7/1, 20–24. <https://doi.org/10.2307/3326293>
- Lewy, C. (1940). Logical Necessity. *The Philosophical Review*, 49/1, 62–81. <https://doi.org/10.2307/2180522>
- Lewy, C. (1943). Is the Notion of Disembodied Existence Self-Contradictory? *Proceedings of the Aristotelian Society, New Series*, 43, 59–78. <https://doi.org/10.1093/aristotelian/43.1.59>
- Lewy, C. (1944). On the Relation of Some Empirical Propositions to Their Evidence. *Mind*, 53/212, 289–313. <https://doi.org/10.1093/mind/LIII.212.289>
- Lewy, C. (1946a). Entailment and Empirical Propositions. *Mind*, 55/217, 74–78. <https://doi.org/10.1093/mind/LV.217.74>
- Lewy, C. (1946b). Equivalence and Identity. *Mind*, 55/219, 223–233. <https://doi.org/10.1093/mind/LV.219.223>
- Lewy, C. (1946c). The Terminology of Sense-Data. *Mind*, 55/218, 166–169. <https://doi.org/10.1093/mind/LV.218.166>

- Lewy, C. (1947). Truth and Significance. *Analysis*, 8/2, 24–27.
<https://doi.org/10.1093/analys/8.2.24>
- Lewy, C. (1950). Entailment and Necessary Propositions. W: M. Black (red.), *Philosophical Analysis: A Collection of Essays (183–197)*. Englewood Cliffs: Prentice–Hall.
- Lewy, C. (1964). Entailment and Propositional Identity. *Proceedings of the Aristotelian Society, New Series*, 64, 107–122.
<https://doi.org/10.1093/aristotelian/64.1.107>
- Lewy, C. (1967). Kilka uwag o twierdzeniu. W: J. Pelc (red.), *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej (313 – 318)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lewy, C. (1976). *Meaning and Modality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lewy, C. (1996). Dwa wykłady o logicznej konieczności i możliwości. *Filozofia Nauki*, 2, 159–171.
- Lewy, C., Popper, K.R., Ryle, G. (1946). Symposium: Why Are the Calculuses of Logic and Arithmetic Applicable to Reality? *Proceedings of the Aristotelian Society, Supplementary Volumes*, 20, 20–60.
<https://doi.org/10.1093/aristoteliansupp/20.1.20>
- Moore, G.E. (1953). *Some Main Problems of Philosophy*. London: Routledge.
- Nowak, M., Vanderveken, D., (1993). An Algebraic Analysis of the Logical Form of Propositions, *Logique et Analyse*, 141–142, 135–148.
- Nowak, M., Vanderveken, D. (1995). A Complete Minimal Logic of the Propositional Contents of Thought. *Studia Logica*, 54, 391–410.
<https://doi.org/10.1007/BF01053006>
- Omyła, M. (1986). *Zarys logiki niefregowskiej*. Warszawa: PWN.
- Searle, J. (1969). *Speech Acts*. Cambridge: Cambridge University Press.
<https://doi.org/10.1017/CB09781139173438>
- Strawson, P.F. (1952). *Introduction to Logical Theory*. Londyn: Methuen & Co.
- Strawson, P.F. (1976). Meaning and Modality by Casimir Lewy. *Philosophy*, 52/202, 486–488. <https://doi.org/10.1017/S0031819100028989>

- Szubka, T. (2020). Casimir Lewy and the Lvov-Warsaw School. W: *Formal and Informal Methods in Philosophy*, 113, 150–160. https://doi.org/10.1163/9789004420502_009
- Szubka, T. (2020). Casimir (Kazimierz) Lewy – brytyjski filozof analityczny o polskich korzeniach. http://pts.edu.pl/teksty/tsz_2020.pdf [dostęp: 29.08.2024].
- Russell, B. (1938). On Verification: The Presidential Address. *Proceedings of the Aristotelian Society, New Series*, 38, 1–20. <https://doi.org/10.1093/aristotelian/38.1.1>
- Russell, B. (1995). *Problemy filozofii*. Warszawa: PAN.
- Russell, B. (2000). *Dzieje filozofii Zachodu*. Warszawa: Alatheia.
- Tennant, N. (1977). Meaning and Modality by Casimir Lewy. *The Philosophical Quarterly*, 27/108, 268–270. <https://doi.org/10.2307/2218789>
- Wolniewicz, B. (1985). *Ontologia sytuacji*. Warszawa: PWN.
- Zalta, E. (1988). *Intensional Logic and the Metaphysics of Intentionality*. Cambridge, Massachusetts: MIT Press.

CASIMIR LEWY: A FORGOTTEN POLISH ANALYTIC PHILOSOPHER FROM CAMBRIDGE

Abstract

Casimir Lewy (1919 – 1991) was an analytical philosopher born and raised in Poland, who worked and taught at the University of Cambridge. He left behind one book, *Meaning and Modality* published in 1976, as well as more than a dozen articles and reviews. He was remembered by his students as an exceptional teacher. This article is a reflection on whether Lewy should be called a forgotten philosopher, who perhaps deserves to be considered more widely as a Polish contributor to the advancements in analytic philosophy. To this end, the author presents and analyses 15 articles by Lewy published between 1937 and 1964, which are divided into four thematic categories: topics related to the justification of empirical propositions,

epistemological topics other than justification, semiotics, and problems in the area of logic or set theory.

Keywords: Casimir Lewy, entailment, propositional identity

Abstrakt

Kazimierz Lewy (1919 – 1991) był urodzonym i dorastającym w Polsce filozofem analitycznym związanym z Uniwersytetem w Cambridge. Pozostawił po sobie jedną książkę, *Meaning and Modality* („Znaczenie i modalność”) wydaną w 1976 r. oraz kilkanaście artykułów i recenzji. Przez swoich uczniów pamiętany jest jako wyjątkowy dydaktyk. Niniejszy artykuł stanowi refleksję nad tym, czy Lewego można jednak nazwać filozofem zapomnianym, który być może zasługuje na szersze ujęcie w kartach historii polskiego wkładu w filozofię analityczną. W tym celu autorka prezentuje i dokonuje analizy 15 artykułów Lewego wydanych w latach 1937 – 1964, które zostały podzielone na cztery kategorie tematyczne: tematykę związaną z uzasadnianiem zdań empirycznych, tematykę epistemologiczną inną niż uzasadnianie, zagadnienia semiotyczne oraz problematykę z zakresu logiki lub teorii mnogości.

Słowa kluczowe : Kazimierz Lewy, wynikanie logiczne, relacja identyczności zdaniowej